

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz. 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych

TEATR
„VICTORIA”
 Początek w dniu powszednie od g. 6-ej, w dniu świąteczne od g. 4-ej.

Program od wtorku 4-go do piątku 7 Czerwca 1918 r.
POLA NEGRI
Gdy serce pała nienawiścią...
 Wielki sensacyjny dramat cyrkowy w 4-ch aktach w głównej roli POLA NEGRI

KAWALER
 Komedja w 3-ch aktach ERNST LUBICZ w głów roli.
Tygodnik „MESTER”

KINO
„CZARY”
 Początek w dniu powszednie o g. 5-ej, w dniu świąteczne o g. 3-ej.

Program od wtorku 4-go czerwca, aż do odwołania
RASPUTIN
 Największa sensacja sezonu
 Aktualny dramat w 6 cz. zaczerpnięty z tajemniczych dziejów byłego caratu. Rzecz się dzieje w Petersburgu.

TEATR POLSKI HENRYKA CZARNECKIEGO
NOWOŚĆ! Piątek, 7 czerwca **BENEFIS CHÓRU NOWOŚĆ!**
ŻONATY KAWALER operetka w 3 akt. Winterbergera.
UWAGA: Następne przedstawienie we czwartek 13 czerwca.

General Henryk Dąbrowski

Kościusko — to legendarne nieomal wcielenie walki wyzwolenczej, zjednoczenia całego narodu w tej walce. Ks. Józef cały żyje dla nas w niezapomnianych słowach: »Bóg mi powierzył honor polaków — Bógu go tylko oddam«. Z imieniem Dąbrowskiego związała się nasza pieśń narodowa. I nie przypadek to zrzucił, ale fakt niezbity, że gdy tamci dwaj, uwielbiani, zostali narodowymi świętymi za manifestację Polski protestującej — On był organizatorem naszych sił narodowych, nieustraszonego twórcą ośrodków, ku którym ściągali wciąż rozpraszeni żołnierze polscy, był tym, co w najcięższych chwilach od zagłady, od rozbitcia ratował narodowe szeregi, aby przecześć pogrom i rzucić, gdy czas nadejdzie na szalę wypadków oręż polski i krew. Jako taki nigdy nie został H. Dąbrowski kanonizowany, nigdy nie ozdobił swej skroni aureolą promiennej legendy, lecz za to wytrzymał zwycięską najsurowszą krytykę historii i stanął, jako wielki posąg spiżowy, nieskruszony w swej mocy, potężny jednolitością.

Gen. Henryk Dąbrowski pochodził z rodziny wielkopolskiej. Wychowany w Niemczech, od wczesnej młodości zaciąga się w szeregi saskie. Zdolnościami i pracą niestrudzoną zdobywa uznanie i awanse — po polsku mówić nawet nie umiał. A jednak, gdy sejm czteroletni uchwalił tworzenie stutysięcznej armji, spieszy do nieznanego nieomal ojczyzny i tu, w pracach organizacyjnych, dzięki wiedzy fachowej odgrywa wybitną rolę. Niestety, niedługo ona trwała. Nieszczęsna, przegrana kampanja roku 1792 sprowadziły rządy moskiewskie. Król przystąpił do Targowicy. Ks. Józef, Kościusko i wszyscy prawie wybitniejsi oficerowie podają się do dymisji. W komisji wojskowej, mającej przeprowadzić według żądań i dyrektyw najeźdźcy okupanta redukcję wojska i rozrzucenie resztek sił narodowych po kraju w ten

sposób, by niemogło więcej stawiać oporu wrogom, zostają tylko kreatury sprzedajne. Dąbrowski jednak nie ustąpił. Został w wojsku. Wszedł nawet do zniechęconej komisji, wszedł, by ratować, co się da. »Honor swój, dobre imię u potomnych mogę wystawić na hazard, mawiał, lecz nie wolno mi przez poniechanie pracy narażać sprawy publicznej«.

Rozognionym zapaleńcom trudno było zrozumieć to stanowisko. Okrzyczano go zdrajcą. Powstańcy roku 1794 w chwili wybuchu, gdy jechał złączyć się z nimi omal nie dokonali nad nim egzekucji... A przecież, gdy dziś patrzymy na to wszystko, widzimy, że to wojsko dla ratowania resztek, którego wystawiał na hazard dobre imię Dąbrowski — stanowiło rdzeń sił insurekcji kościuszkowskiej, umiało walczyć i zwyciężać, a gdy trzeba było, umiało umierać z termopilem bohaterstwem. Ile w tem jest zasługi Dąbrowskiego i tych niezliczonych, co, jego duchem owiani, zostali przy żołnierzu — trudno zmierzyć. Dziś tylko ocenić możemy jego krzywdę i niesprawiedliwość współczesnych, którzy nie zrozumieli, że czynu, pracy niewolno poświęcać dla manifestacji.

W wojnie roku 1794 odegrał generał Dąbrowski wybitną rolę. Obrona Warszawy i śmiałe działanie zaczepne przeciw prusakom (1794), to piękne karty uzdolnionego dowódcy. Lecz potem przychodzi klęska, wygnanie. Okres największej rozpaczki.

Dąbrowski jedzie do Francji, do Włoch. Po długich nadaremnych wysiłkach zyskuje pozwolenie na sformowanie kilkutyśięcznej legji. Prowadzi ją w boje, prowadzi na trudy. Giną żołnierze w bagnach kampanji rzymskiej i w walkach ulicznych. Pełnią służbę frontową i policyjną. Uśmieniają się ruchawki w Veronie, łupią zdobyczą dla Francji, przechodzą zdradę Mantuańską, a wreszcie jadą kończyć męczeński swój żywot na St. Domingo.

Zapaleńcy podają się do dymisji. Dąbrowski trwa. Gotuje nowe plany. Cóż, że miano kondotiera doń przywarło? Cóż, że pacholkiem korsykańczyka nazwał go świat? Jemu wolno swe dobre imię narażać. Ale te siły, które zdołał utrzymać, zostały podwalinami armji Księstwa Warszawskiego, armji co walczyła pod Raszymem, co zdobywała Sandomierz, co szła wielkim pochodem na pola Borodina.

A kiedy zgasła gwiazda Cesarza Francuzów i Aleksander tworzyć począł Królestwo kongresowe, znów wraca Dąbrowski do Polski. Tworzy się wojsko. Nowosilcow, Konstancy z góry już gotują dlań obrozę, zacieśniają jego działanie, wydzierają z pod kompetencji władz polskich. Kiedy gorętsi zgłaszają dymisję — w komisji, mimo wszystko, zostaje Dąbrowski, by ratować co można, by ocalić narodową siłę. I znów padają zarzuty. A stary wódz, ranami okryty, pomijany nieraz i nie dwa, poraz trzeci oddaje swe imię na poniewierkę, bo mu ojczyste sprawy na szwank wystawić niewolno.

Wojsko to w piętnaście lat później było się pod Grochowem z »samodzierczą światą połowicy«.

Żywot Dąbrowskiego, to nieustanne poszukiwanie możności pracy, to korzystanie z każdej sposobności do tworzenia zawiązków narodowej potęgi, której najwłaśniejszy wyraz stanowi wojsko. Nikt może nie cierpiał tylu ciężkich zarzutów, nikt nie zniósł tyle poniewierki i upokorzeń, ale też nikt nie włożył może w sprawę naszej walki tyle sumiennej, ogromnej pracy. Słowa

Marsz marsz Dąbrowski z ziemi włoskiej do Polski!

nie były legendą, lecz stanowiły program tytanicznych wysiłków tego człowieka i mówią o jego zwycięstwie ogromnem nad wszelką małością.

Dziś żyjemy w epoce przełomowej, może bardzo brzemiennej w skutki niż ta, którą przetrwał Dąbrowski. Oby duch Je-

go pracy, jego wytrwania, jego poniechania doktryny, choćby najwznioślejszej, dla rzeczywistej twórczości — obecnie nam przewodził. Oby obchód ku Jego czci u rządzący stał się dla Polski godziną rozpamiętywania żywotu generała Henryka Dąbrowskiego, żołnierza, obywatela, zaiste Ojca Ojczyzny.

Program minimalny rządu polskiego

Jak wiadomo, także z enuncjacji oficjalnych, rząd polski przedstawił rządowi państw okupacyjnych swe postulaty odnośne do uregulowania stosunku Polski do nich. Ostatnio polskie stery rządowe jeszcze w końcu kwietnia zwracały się do Berlina i Wiednia z prośbą o umożliwienie im rokowań »co do ostatecznego rozwiązania kwestji polskiej pod względem politycznym, militarnym i gospodarczym«.

Jak donosi krakowski »Naprzód«, wówczas rząd p. Steczkowskiego przedłożył ze swej strony program minimalny rozwiązania sprawy polskiej, streszczający się w następujących punktach:

- 1) Sojusz z państwami centralnemi.
- 2) Konwencja militarna z niemi.
- 3) Niezależność (Unabhaengigkeit) państwowa.
- 4) Integralność dotychczasowego terytorjum Polski Kongresowej.
- 5) Terytorjalna rekompensata na etnograficznie polskich obszarach na wschód od linii Narew—Bóbr—Niemen i na utracie litewskich powiatów władysławowskiego, kalwaryjskiego, wykowskiego i marjam-polskiego-gub. suwalskiej.
- 6) Regulacja granic wobec Ukrainy, odpowiadająca koniecznościom strategicznym.
- 7) Możliwość rozwoju gospodarczego przez zawarcie umowy handlowej, zabezpieczającej dostęp do morza w drodze wolnej żeglugi Wisły.

O polskich urzędników Nowy program socjalistów niemieckich

(artykuł dyskusyjny)

1.

Pozbawione od lat dziesiątków samodzielności państwowej, której tradycja nawet coraz bardziej już się zacierała, nie posiada społeczeństwo polskie wielu ludzi, którzyby wielkiemu zadaniu zorganizowania sprawnej maszyny państwowo-administracyjnej sprostać mogli.

Ludzie z wyższym wykształceniem, tudzież przygotowaniem teoretycznym, stanowią dopiero materiał, z którego szkół życia i praktyka wytworzyć mogą urzędnika. Nieuzupełniony też odpowiednią praktyką dyplom uniwersytecki nie powinien adeptom do kariery urzędniczej otwierać na ścieżkę wrót do wyższych stanowisk administracyjnych.

Jak medyk zanim zostanie renomowanym i sówite płony swej pracy zbierającym lekarzem — wiedzę swą pogłębiać musi długoletnią praktyką, jak budowniczy zanim samodzielnie wznosić pocznie okazałe gmachy i świątynie — musi pierw pracować pod kierunkiem znanych i wybitnych architektów, jak wreszcie wojskowy nim zdobędzie szlify generała — przejść przedtem musi całą gradację stopni i szarż tak też i urzędnik wybitnego stanowiska w hierarchii administracyjnej dorabiać się powinien stopniowo.

Jak bowiem doświadczony Dyrektor fabryczny znać się dokładnie musi na każdej poszczególniej maszynie i rodzaju pracy każdego poszczególnego robotnika, a to, aby pracę tę umieć należycie ocenić, tak też i wyższy urzędnik administracyjny dokładnie obeznany być powinien, z całością kształtem maszyny państwowej.

Stąd wniosek, że adept do wyższych stanowisk administracyjnych, karierę urzędniczą rozpoczynać ma od podstaw.

Podstawą wielkiego organizmu administracyjno-państwowego jest gmina, z gmin bowiem składają się powiaty, z powiatów województwa czy ziemie, a z tych znów państwo.

W wielkim przeto mechanizmie państwowym — poszczególny trybik tego mechanizmu stanowi gmina. Sprawność zatem ogólnej maszyny państwowej zależną jest od sprawności poszczególnych jej trybów, a w pierwszej mierze gmin. Ergo gmina stanowić winna pierwszy etap kariery urzędników administracyjnych.

Młody prawnik, po ukończeniu studiów, o ile zamierza poświęcić się karierze administracyjnej, powinien wstępować na praktykę do urzędu gminnego; stąd, po roku, przejść do Starostwa, skąd znów do Województwa i t. d. Po tak dopiero wszechstronnie wyszkolonych urzędników — sięgać może Ministerjum Spraw Wewnętrznych.

Podobny system nie tylko znakomicie odbiły się musiał na sprawności i doskonałości maszyny administracyjnej, ale też wyniosłby klasę urzędniczą na wyższy etyczny. Każdy bowiem urzędnik, nie zawdzięczałby stanowiska swego wpływom, protekcji, czy też t. z. »dobremu urodzeniu«, lecz wyłącznie pracy i zdolnościom. Przy systemie tym jednak ściśle zachowaną być winna kolejność awansów.

System powyższy przyczyniłby się też bardzo do wytworzenia wyrobionego we własnej szkole życia, a wolnego od obcych nam wpływów i zmanierowania, urzędnika polskiego.

Odradzające się państwo polskie, aby naprawdę odrodzić się mogło, — dzielnych, przejętych duchem obywatelskim i wszechstronnie wyrobionych urzędników mieć powinno i mieć musi.

Rzucam myśl, która oby wywołała dyskusję i należytę, a wszechstronną ujęcie tej, tak ważnej dla przyszłości naszej, sprawy.

W. M.

Komisja programowa zeszytowego zjazdu socjalistów niemieckich w Würzburgu ogłosiła wypracowany nowy program partyjny, który z wielu względów zasługuje na uwagę.

Dotychczasowe programy socjalistów wszystkich krajów „dzieliły się na maksymalny — ustroj socjalistyczny i minimalny — który kreślił warunki zapewniające możliwość przejścia pokojowego od kapitalizmu do socjalizmu. I jeden i drugi zawierał właściwie hasła, które czasem tylko stawały się postulatami dnia, które nie raz życie wyprzedzało. I tak np. do czterech przymiotników głosowania, dodano już teraz piąty, ośmiogodzinny dzień roboczy w niektórych gałęziach przemysłu już dziś uznany za zbyt długi i t. d.

Program nowo ogłoszony różni się od poprzednich przede wszystkim pod tym względem, iż nie daje konstrukcji jakiegoś idealnego, czy pół idealnego społeczeństwa, ale podnosi wymogi już obecnie nieodparte. Oczywiście ogromna ich część związana jest z wojną i jej likwidacją. Oto są ważniejsze z nich:

O wojnie, pokoju i zawieraniu sojuszków rozstrzyga sejm Rzeszy.

Wojsko stałe zamienione zostaje w ludowe i zmniejsza się ilość lat służby.

Dyplomacja tajna zostaje usunięta. Utworzona zostaje międzynarodowa organizacja prawna.

Przy przejściu z okresu wojennego w pokojowy należy zatrzymać przydział środków żywności i wyznaczanie cen maksymalnych, dopóki okaże się to koniecznym ze względu na braki, niedające się tak szybko usunąć.

Końcowy wstęp programu wymierzony jest przeciwko paskarzom i spekulantom wojennym. Mówi on, że długi wojenne winny być umorzone przez konfiskatę majątków, których się dorobiono na wojnie.

I ciekawe jest, że prasa naogół powitała ten program dość przychylnie. Końcowy zaś jego ustęp wywołał nawet ożywioną dyskusję na temat utworzenia specjalnych trybunałów do badania pochodzenia majątku i zarządzania konfiskaty, jeśli źródło jego jest mętne.

Czy nie należałoby i u nas o tem pomyśleć.

Odbudowa kraju

Z Lublina piszą nam:

W poniedziałek, dn. 27 bm. odbyło się posiedzenie Patronatu Stowarzyszeń budowlanych przy Wydziale budowlanym G.K.R., przy współudziale licznych przedstawicieli poszczególnych Stowarzyszeń Budowlanych i członków miejscowych.

W ubiegłym miesiącu przeprowadzono szereg lustracji i zgromadzeń, założono 17 nowych stowarzyszeń budowlanych, a więc w Turbinie (pow. Krasnostawski) w Pasiakach (pow. Tomaszowski) w Kurowie (pow. Puławski), w Radzanowie (pow. Radomski), w Łukówku (pow. Chełmski), w Sendziszowicach (pow. Pińczowski), w Garbowie (pow. Puławski), w Kowali Stępcina (pow. Radomski), w Przytyku (pow. Radomski), w Zwoleniu (pow. Kozienicki), w Gadowie (pow. Puławski), w Stanisławce, Ornatowicach i Zawalowie w Hrubieszowskim, oraz w Skaryszewie (pow. Radomski).

W dalszym ciągu wyjednano w Dyrekcji Dóbr i Lasów państwowych bezpłatnie drzewo na budowę cegielni i innych wytwórni stowarzyszeniom budowlanym: w Janowcu 50 m³, w Wierzbniku 96 m³, w Rzecznowie 96 m³, w Końskowoli 96 m³, w Kłwowie 96 m³, w Izdebnie 96 m³, w Niezabitowie 96 m³, we Wzdole 96 m³, w Żytnie 96 m³, w Jedlińsku 96 m³, w

Fajslawicach 96 m³, w Sandomierzu 145 m³, w Jastrzębiu 96 m³, w Radomiu 145 m³, w Turbinie 96 m³, w Łęcznej 196 m³, w Wołanowie 72 m³. Na powiększenie bezprocentowego funduszu pożyczkowego dla stowarzyszeń budowlanych C. i K. jeneralne gubernatorstwo wojskowe w Lublinie świeżo przyznało Patronatowi kwotę kor. 150,000. Patronat opracował i przyjął projekt regulaminu dla komisji kontrolującej stowarzyszenia budowlanego, uchwalono projekt statutu związku handlowego Stow. Budowl. z siedzibą w Lublinie, a działalnością na całe Królestwo Polskie. Postanowiono przystąpić do urządzenia kursu dla strycharzy, w tym celu nawiązano już stosunki z Centralą Odbudowy Kraju w Galicji.

Celem przyspieszenia pewnych spraw, jak ulgi taryfowe, zniżki na przejazd kolejną funkcjonariuszy Stowarzyszeń budowlanych i t. p. Patronat wszedł w porozumienie z Kolem Polskiem we Wiedniu, aby tą drogą tem pewniej ruszyć w tamtejszych ministerstwach wszystkie te sprawy, które łączą się z akcją Stowarzyszeń Budowlanych w odbudowie kraju.

Dla powstającego Związku Handlowego Stowarzyszeń budowlanych, przygotowano w Galicji drogą bezpośrednich pertraktacji odpowiedni grunt na uzyskanie znaczniejszych kredytów.

Na odbycie założycielskiego zebrania Związku Handlowego Stowarzyszeń Budowlanych obrano Radom, tam też zjadą się upelnomocnieni delegaci wszystkich 100 Stowarzyszeń Budowlanych, oraz przedstawiciele pokrewnych instytucji i tych banków, które zgłoszą chęć przystąpienia do Związku i popierania go.

Z przyznanych bezprocentowych pożyczek na dokończenie różnych wytwórni materiałów budowlanych, postanowiono w dalszym ciągu wypłacić Stowarzyszeniom budowlanym: w Hły kwotę kor. 10,000, w Końskowoli (pow. Puławski) kor. 5,000, w Łukówku (pow. Chełmski) kor. 4,000, w Kremple Kościelnej (pow. Hżecki) koron 5,000, w Gniewoszowie (pow. Kozienicki) jako drugą pożyczkę kor. 5,000, w Markuszowie (pow. Puławski) kor. 4,000, w Kozienicach kor. 6,000, w Potworowie (pow. Radomski) kor. 3,000 i w Sieciechowie (pow. Kozienicki) kwotę kor. 4,000.

Do komisji kontrolującej Patronatu wybrano posła do Rady państwa w Berlinie z księstwa Poznańskiego i wicepatrona towarzystw współdzielczych, oraz wiceprezesa Lubelskiego sądu okręgowego p. Sejdę, prezesa Stowarzyszenia budowlanego w Niezabitowie włoścjanina p. Kosika i dzierżawcę Boisk p. Młodzianowskiego.

Sprawy rolne Królestwa

Na zjeździe przedstawiciele prasy prowincjonalnej w Warszawie obecni byli także zastępcy ministerstw polskich, którzy w krótkich referatach informowali o stanie prac każdego resortu.

Podsekretarz Stanu p. Stanisław Janicki, pierwszy przedstawił wyczerpująco działalność Ministerjum Rolnictwa i Dóbr Koronnych.

Działalność Ministerstwa rozciąga się obecnie na 6 głównych spraw: komasację, regulację serwitutów, regulowanie wspólnej własności, meljorację i parcelację.

Omawiając komasację na ziemiach polskich, p. Janicki oświadczył, iż w Prusach w ciągu lat 50 od 1821 do 1871 r. zdążono ukończyć komasację, tylko w Poznańskim oraz w Prusach Wschodnich i Zachodnich kosztem 130 mk. za hektar na utrzymanie olbrzymiego sztabu urzędników. U nas w r. 1909 było 4.200.000 hektarów gruntów w szachownicy złośliwej (w Łomżyńskim naprzykład zdarzyło się, że chłop miał 40 morgów w 250 kawałkach!!!). Wogóle 50 proc. drobnej własności posiada grunta w szachownicy. Sprawa komasacji u nas to robota na 40 lat.

Omawiając regulację serwitutów p. Janicki podał, iż w r. 1864 było w Królestwie 8.150 majątków obciążonych, w r. 1912 było ich już 2.700 czyli 30 proc. W r. 1864 korzystało z serwitutów 350 tys. zagród, w roku 1912 tylko 100 tys. Pozostaje jeszcze do uregulowania 602 tys. hekt.

W dziale meljoracji rząd obejmuje regulację rzeki Bzury, Utraty, Liwca i t. d. Władze okupacyjne zastrzegają sobie regulację Bzury i kilku drobnych rzeczek na pograniczu, jako już rozpoczętych podobno na koszt pruskiego ministerstwa wojny. Prawo parcelacji będzie ujęte w karby. Dotychczas wydrenowano 4 tys. hekt., inne meljoracje obejmują 10.500 hekt. Wymaga jeszcze meljoracji 4 i pół miliona gruntów ornych.

Poruszając sprawę parcelacji p. Janicki przypomniał, iż Bank włościański nabył w Królestwie 93 tys. hekt. za 20 milionów rb., z czego sprzedał 49 tys. hekt. za 8 i pół milj. rb., 44 tys. hekt. zostało w rękach banku, który jest w stanie likwidacji, ale władze niemieckie nie mają zamiaru oddać go w ręce polskie. Ministerstwo dążyć będzie do założenia nowego banku parcelacyjnego.

Uogólniając wyżej powiedziane, nadmienić pod. st. Janicki, że Ministerstwo tworząc dla całego kraju 4—5 komisji (w okupacji austriackiej dwie, zapewne Lublin, Kielce lub Radom, w okupacji niemieckiej dwie — trzy, może Łomża Włocławek) pragnie się oprzeć o instytucje zawodowe w porozumieniu ze społeczeństwem. Nadto przy Ministerstwie ustanowiona ma być »Krajowa Rada Rolnicza« z głosem doradczym, złożona z 25 członków wybieranych, 5-ciu mianowanych i kilku urzędników.

Będzie ona wydawała opinie i stawiła wnioski w sprawach rolnictwa, leśnictwa, gospodarstwa rybnego i rybołówstwa, zwierzostanu, myślistwa i t. d.

Z najuboższego powiatu Ziemi Chełmskiej

(Koresp. »Dziennika Narod.«)

Lublin, 2 czerwca.

(i) Ostatni numer »Głosu Ziemi Chełmskiej« przyniósł garść ciekawych informacji o najuboższym, najbardziej zaniedbanym z powiatów Ziemi Chełmskiej — pow. Biłgorajskim. Najważniejsze z informacji tych przytaczamy:

Z 15-u gmin powiatu Biłgorajskiego, 9 traktat brzeski z Ukrainą przeznaczył dla tej ostatniej. Tymczasem, nawet według rosyjskich obliczeń, gmin z większością rusińską było w powiecie Biłgorajskim przed wojną tylko 3: Biszczka, Księżpól i Babice. Obecnie gminy te są bardzo opustoszałe, bo rusini wyemigrowali w r. 1915 wraz z armją rosyjską na wschód.

A oto statystyka pow. Biłgorajskiego z ostatniego dziesięciolecia. Dane z roku 1905 pochodzą z obliczeń władz rosyjskich, z r. 1906 od ekonomisty St. Dzielwskiego; z r. 1916 od władz okupacyjnych austro-węgierskich.

W r. 1905 było w pow. Biłgorajskim: katolików — 70693, tj. 59.1 proc., prawosławnych — 37090, tj. 31 proc.

W r. 1906: katolików — 75632, tj. 64,5 proc., prawosławnych 30352, tj. 25,9 proc.

W r. 1916 katolików — 57573, tj. 80,2 proc., prawosławnych — 4000, tj. 5,6 proc.

Gospodarczy stan powiatu przedstawia się źle. Ubogie warunki przyrodzone tych okolic, ciemnota ludu i zaniedbanie gospodarze; pozostałość rosyjskiej administracji, składają się na pęsną całość. Kultura rolna stoi nisko. Stosunki komunikacyjne przedstawiają się fatalnie, dość wspomnieć, że powiat posiada zaledwie 6 wiorst bitej szosy. Wojna sprowadziła na powiat Biłgorajski dużo zniszczenia, do-

tychczas nie naprawionego. Lud tamtejszy jest naogół bardzo ciemny. Do warstw wyższych odnosi się z niechęcią i nieufnością. W znacznym stopniu przyczyniają się do tego spory serwitutowe włościan z dobrami ordynacji Zamojskich, zajmującej znaczną część pow. Biłgorajskiego.

Szkolnictwo ludowe w powiecie, przed wojną niesłychanie przez rząd rosyjski zaniedbane, ogromnie się w czasie wojny rozwinęło. Według obliczeń znanego badacza p. H. Wiercieńskiego, w r. 1908 w powiecie Biłgorajskim było 28 szkół rządowych, a w nich 2816 dzieci. W grudniu zaś 1917 r. było 65 szkół z 5888 dziećmi, przyczem wśród dzieci tych było: katolików 4994, żydów 581 i prawosławnych 313. Szkolnictwo pomyślnie rozwija się w dalszym ciągu, obecnie już pod czujną opieką Rządu polskiego. Prawie wszędzie przy szkołach działają kursy dla dorosłych.

Prócz tego, działalność oświatową na terenie pow. Biłgorajskiego rozwija Macierz szkolna, prowadząca: 3 szkoły, 2 ochronki, 4 czytelnie i biblioteki, oraz jedne kursy wieczorowe. Koła Macierzy istnieją w Biłgoraju, Józefowie i Tarnogrodzie.

Bardzo pięknie rozwija się działalność Kółek rolniczych, których istnieje w powiecie Biłgorajskim 27. Założyły one już 16 sklepików wiejskich.

Stolica powiatu Biłgoraj, jest małym, zaniedbanym miasteczkiem. Na czele gospodarki miejskiej stoi komisarz rządowy, z ramienia władz okupacyjnych, przy którym działa mianowana Rada przyboczna, złożona z 6-ciu miejscowych obywateli. Biłgoraj jest siedzibą sejmiku powiatowego, w skład którego wchodzi 4 przedstawicieli kurji miejskiej, 4 ziemian i 16 włościan. Od czasu istnienia sejmiku, miejscowe Komitety ratunkowe, dawniej częściowo zastępujące ciała samorządowe, ograniczają swą działalność do akcji dobroczynnej. Hurtownia współdzielcza w Biłgoraju rozwija się pomyślnie. Zaopatruje ona obecnie w towar 25 sklepów kółek rolniczych i współdzielczych.

Z Radomska

(Od naszego korespondenta)

Wybory do Rady miejskiej. Sprawa wyborów do Rady miejskiej w Radomsku, stają się z każdym dniem aktualniejszą dla naszych mieszkańców. We wszystkich instytucjach i urzędach w lokalach publicznych mniej opowiadają o toczącej się wojnie o sprawy wywozu zboża, o aprowizacji i komitetach, co o wyborach. Wszystko to, pozostaje na drugim planie a obecnie mówi się tylko o wyborach do Rady miejskiej, mających się odbyć już w b. miesiącu czerwcu.

Szkoda jednak, że te wszystkie rozmowy, jak dotąd nie doprowadziły do żadnych skutków i tylko zaostriżyły przeciwieństwa partyjno blokowe. Konferencje które się dotąd odbyły nie przyniosły porozumienia żadnego. Spodziewamy się, że dni najbliższe przyniosą pożądaną zmianę i doprowadzą do jakiegoś kompromisu Radomsko, rozporządzeniem Wyższych Władz okupacyjnych, względnie rozporządzeniem Naczelnego Wodza Armji z dn. 18 sierpnia 1916 r. nr. 64 (Dzienn. rozp.) zostało podporządkowane do ordynacji miejskiej, wydanej dla miast: Kielce, Lublina, Piotrkowa i Radomia.

Ponieważ miasto nasze zaliczono do większych miast, przeto, rozporządzeniem General-Gubernatorstwa zarządzono przeprowadzenie wyborów do Rady miejskiej. W sprawie tej, na rogaach ulic naszego miasta, ukazały się obwieszczenia tutejszego starosty radcy Nam. p. Żurowskiego treści następującej: »W myśl § 5 Ord. Wyb. Miast, podaje się do publicznej wiadomości, że listy wyborcze celem przeprowadzenia wyborów Reprezentacji miejskiej

(Rady miejskiej) zostały ułożone i mogą być przeglądane przez interesowanych w kancelarii sekretarza Magistratu p. Jurjewa w godz. od 8 do 12 w połud. w dniach 8-miu t. j. od 1 czerwca do 8 czerwca włącznie r. b.

W tych samych dniach, w godzinach popołudniowych od godz. 4 do 6 po poł. można wnosić reklamację do Komisji reklamacyjnej, która urzęduje w sali posiedzeń Rady w Magistracie.

Przepisy co do wnoszenia reklamacji zawarte są w postanowieniach § 7, 8, 9, ord. wyb. dla miast. Rozstrzygnięcia komisji są ostateczne.

Do komisji reklamacyjnej w myśl § 6 ord. Wyborczej dla miast z pomiędzy zaproponowanych przez Magistrat 18 wyborców powołano następujących 16, pp. J. Surmacki, P. Fiwek, M. Biernacki, Piotr Nowak, A. Chlewicki, J. Łopuszański J. Zjawisny, Antoni Majchrzak, J. Łęski, W. Molik, W. Pągowski, P. Glikman, J. Mitelman A. Lewkowicz, F. Doński, D. Bugajski.

Legitymacje wyborcze i kartki głosowania, muszą być doręczone wyborcom zaraz po ukończonym postępowaniu reklamacyjnym, najpóźniej do 16 czerwca br.

W myśl § 23 ord. Wyb. dla miasta Radomska, przeznaczono dni i godziny do przeprowadzenia wyborów w następujący sposób: Kurja V-ta (ta będzie głosować pierwszą), dn. 17 czerwca br. w godz. od 9 rano do 2 popoł. i od 4 do 6 wieczór. Kurja IV-ta, dn. 21 czerwca od g. 9 do 12 w południe.

Kurja III dn. 21 czerwca br. od godz. 9 rano do 2 popoł. Kurja II dn. 24 czerw. br. od godz. 9 do 1 w połud. i od 4 do 5 popoł. Kurja I dn. 26 czerw. br. w godz. od 10 rano do 11 przed poł.

Wybory do Rady miejskiej odbywać się będą w lokalu »Kinema«.

Zwracamy uwagę i ostrzegamy pp. wyborców, że zgłaszający się po oznaczonej godzinie nie będą dopuszczani do głosu. Należy więc tych godzin ściśle przestrzegać.

W sprawie wyborów stale informować będziemy naszych czytelników w Radomsku.

Nekrolog. W środę, 5 bm. proboszcz z Aleksandrowa ks. Fr. Szczygłowski, tutejszy rodak w asystencji kanonika ks. Mireckiego i 5 księży, odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku, zwłoki, brata swojego, tutejszego obywatela s. p. Stanisława Szczygłowskiego. W pogrzebie tym wzięły udział rodzina zmarłego i liczni przedstawiciele cechu z chorągwią przyjacieli i znajomi zmarłego.

KRONIKA

6 Czerwca. Czwartek.
Norberta i Klaudyusza B. W.
Wschód słońca o g. 3 m. 42. Zachód słońca o g. 8 m. 14. Wschód księżycy o g. 2 m. 28 pp. Zachód księżycy o g. 5 m. 34 pp.

— **Legja oficcerska aresztowała gen. Muśnickiego.** Kijowski »Przegląd Polski« donosi (Nr 64): Od przybyłych z Bobrujska dowiadujemy się, że legja oficcerska po podpisaniu przez gen. Karnickiego znanej umowy, ważyła się na czyn rozpaczliwy. Oto zaaresztowała gen. Dowbor-Muśnickiego, znajdującego się w Bobrujsku. Po 6 godzinach aresztu gen. Dowbor-Muśnicki został uwolniony. Echo tego znajdujemy w następującej depeszy:

Kopja depeszy komendanta twierdzy Bobrujska i dowódcy II dywizji do komendanta Żłobina Nr 146, wysłana 22 maja b.r. o godz. 5 m. 30 otrzymano o godz. 5 min. 5n.

Do komendanta m. Żłobin. Dowódca korpusu gen. Dowbor-Muśnicki był chwilowo zaaresztowany przez grupę szaleńców. Obecnie jest uwolniony. Pełni swoje obowiązki. Rozkazał stosować się do swego rozkazu, pozostawać spokojnie na miejscu. Podpułkownik Jazwiński.

— **Nominacja gen. Linsingena.** Prasa niemiecka doniosła, iż gen. Linsingen zamianowany został komendantem marchji. Jak donoszą ze strony polskiej, zamianowanie gen. Linsingena naczelnym komendantem w marchjach, tj. we wschodnich

provincjach Prus,

— **Kolejarze polscy na Ukrainie.** O kilkanaście wiorst od Kijowa na stacji Zulany stoi — jak donosi kijowski »Przegląd Polski« — 400 wagonów, w których się mieszczą Polacy-kolejarze, podwójnie ewakuowani, bo niegdys z Królestwa, obecnie zaś z Besarabji. Mieszkają w wagonach; mężczyźni, kobiety, dzieci bez żywności i bez opału dla zgotowania strawy. Będą tam jeszcze długo, dodaje ów dziennik, bo żadnych widoków na zmianę dotychczas niema.

Z miasta

— **Obchód ku czci jen. Henryka Dąbrowskiego** w naszym mieście rozpocznie solenne nabożeństwo o g. 10 rano u Fary, o którym powiadomiły publiczność naszą rozlepione plakaty. O godz. 8 ipół wieczór w sali Rzemieślników odbędzie się staraniem komitetu Legionowej Opieki wojennej uroczysty wieczór. Słowo wstępne wypowie p. A. Uziębło. Na program składają się gra na fortepianie p. prof. Bielskiej, duet pp. Niezgody (tenor) i Faliszewskiego (baryton) oraz występ chóru legionistów. Akompanjament objęła łaskawie p. Święcicka. Na zakończenie odegrana zostanie scena IX »Legjonu« St. Wyspiańskiego z udziałem wybitnych sił amatorskich. Bilety wcześniej do nabycia w Cukierni WP. Tenszerta. Wieczór wzbudził wielkie zainteresowanie w naszym mieście. Sala niewątpliwie będzie zapelniona tak ze względu na manifestacyjne jego znaczenie uroczystości, jak i na dobór produkcji.

— **Wieczór słowa i muzyki** odbędzie się staraniem komitetu pań w niedzielę dn. 9 czerwca br. w sali kinoteatru »Czary« o czem głoszą afisze. W wieczorze wezmą udział: wybitny pianista polski, niezrównany odtwórca, dzieł Chopina, prof. Aleksander Michałowski i znana deklamatorka z Warszawy, p-na Ruszczykowa.

Czysty dochód z tego interesującego wieczoru przeznaczony jest na Bursę męską i Ognisko Rodzinne. Koncert zarówno ze względu na wybitne siły artystyczne, jakie wezmą w nim udział, jak i na sympatyczny cel, zgromadzi w »Czarach« liczne zastępy publiczności, zwłaszcza z kół miejscowych melomanów. Bilety nabywać już można w cukierni p. Tenszerta.

— **Rejestracja rosyjskich papierów procentowych.** Dyrekcja Piotrkowskiego Tow. Kredytowego Miejskiego nadesłała następujące zawiadomienie: Z rozporządzenia Pana Ministra Skarbu Królestwa Polskiego, odbywa się rejestracja wszelkich papierów procentowych rosyjskich, znajdujących się w rękach tutejszych mieszkańców, jak również i papierów, wywiezionych do Rosji, w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego miasta Piotrkowa, od godz. 10 rano do godz. 1 popoł.

— **Brak robotników.** Z kół rolniczych słychać narzekania na brak robotników do pracy w polu. Z drugiej strony wiadomo jest, że w mieście jest dość ludzi bez zajęcia, stanowiących niejednokrotnie ciężar dla instytucji społecznych i dobroczynności publicznej. Okazuje się więc, że szwankuje tu sprawa pośrednictwa pracy. Przecież przy Magistracie piotrkowskim istnieje Biuro pośrednictwa pracy, do którego zgłaszać powinni zapotrzebowania okoliczni ziemianie i wogóle potrzebujący robotników. Ciekawe również jest, że Biuro to od pewnego czasu nie ogłasza komunikatu, jak to czyniło z początku.

W chwili obecnej można znaleźć dobre zajęcia np. przy eksploatacji torfu w okolicach Piotrkowa. Pokłady torfu znajdują się w znacznej ilości w różnych stronach powiatu piotrkowskiego, a czas dzisiejszy nadaje się do eksploatacji.

Wobec braku węgla, sprawa opału torfem staje się coraz bardziej aktualną. Powinno o tem pomyśleć także i miasto, które mogłoby sprowadzić pewną ilość torfu i ułatwić w ten sposób zaopatrzenie mieszkańców w opał na zimę. Przy eksploatacji znaleźć by mogli robotnicy w czasach dzisiejszych zatrudnienie, a nadto uchroniliby częściowo mieszkańców przed katastrofą opałow na zimę.

Należy się spodziewać, że uwagi te nie miną bez echa i odpowiednie instytucje miejskie wezmą je pod rozwagę.

— **„Rasputin”.** Kino »Czary« zapowiedziało na wtorek sensacyjny obraz pt. Rasputin. Na wieczór ten wybrało się wiele osób, które doznały jednak rozczarowania, gdyż zamiast tego pokazano jakiś stary film.

Na przyszłość byłoby pożądanem, aby o podobnych zmianach programu przynajmniej przy kasie powiadomiono z góry publiczność, co leży także w interesie samego teatru.

— **Z jad dzisiaj dla inteligencji.** Komisja Opiekunów przy Komitecie Ratunkowym podaje niniejszym do wiadomości osób zainteresowanych, że od 15 b. m. cena obiadów mięsnych w jadłodajni dla inteligencji będzie podniesiona do 2-ch koron za obiad.

— **Benefis chóru.** W piątek 7 bm. odbędzie się w teatrze H. Czarnieckiego benefis najwięcej potrzebujących, tj. benefis chóru, na którym wystawiona będzie po raz pierwszy operetka Winterbergera »Zonaty kawalers«.

Wobec ciężkich warunków, jakie obecnie przeżywamy, ta garstka pracowników scenicznych, która nigdy nie stoi na pierwszym planie w teatrze, jednakże stanowi niejako podporę operetki, najwięcej zasługuje na poparcie, to też jest nadzieja, że w piątek teatr będzie wypchnięty.

OFIARY.

— W Administracji »Dziennika Narodowego« na Macierz Szkolną, jako pozostałość z obrachunku złożono bezimiennie kor. 54 hal 60 i 11 rb. 03 kop.

Z Polski

— **100.000 mk. na kolonie letnie.** Rada m. Sosnowca uchwaliła na wniosek komisji finansowej, prawie jednogłośnie 30 tys. mk. na kolonie letnie dla szkół średnich i 70 tys. dla szkół ludowych.

— **Z karty żałobnej Legionów.** Adam Hardygóra, żołnierz 6 pp. Legionów polskich, przeżywszy lat 18, zmarł 31 maja bm. we Lwowie.

— **Skok samobójczy do... beczki.** Ze Lwowa donoszą: Siedemnastoletnia Małgorzata Rodówna poldóciwszy się z siostrą, w przystępie silnego zdenerwowania skoczyła przez okno z II piętra. Szczególnym trafem upadła nie na bruk, lecz do beczki z wodą, stojącej na podwórzu; wydobyto z niej p. Małgorzatę wprawdzie zmoczoną i mocno potłuczoną, ale żywą.

Komunikat austriacki

Wiedeń. Urzędowo 5 bm.
Oprócz działalności artyleryjskiej nie było na froncie włoskim ważniejszego działania bojowego.

Komunikat niemiecki

Berlin. Urzędowo 5 bm.
Grupa wojsk niem. nast. tronu: Rozszerzając nasze sukcesy na południowym brzegu Oise odrzuciliśmy nieprzeciela na Ambleny Gutry zabierając jego stanowiska. Na północ od Dummiers walki lokalne. Zresztą sytuacja niezmiennona.

Ku uczczeniu stułetniej rocznicy śmierci

Generała Henryka Dąbrowskiego

twórcy Legionów Polskich na ziemi włoskiej

odbędzie się

w dniu 5 b. m., we czwartek,

o g. 10 rano u Fary

UROCZYSTE

NABOŻEŃSTWO

na które wszystkich rodaków zaprasza

KOMITET.

Wieczorem dnia tegoż o g. 8½

w sali Rzem. i Handl.

UROCZYSTE

WIECZÓR

poprzedzony słowem wstępnym z udziałem

JWP. prof. Janowskiej-Bielskiej, Święcickiej

i chóru legionistów.

NA ZAKOŃCZENIE

z „Legjonu“ St. Wyspiańskiego

scena. IX

W sprawie podwyższenia płac nauczycielskich

III.

Jakież jest więc rozwiązanie tej trudnej sprawy?

Nie odwoływanie się w imię dobra narodu do poświęcenia się nauczycielstwa, nie spychanie całego ciężaru tej sprawy na jego strudzone barki, bo ono należy do warstwy społecznej, przez wojnę nie żywej, ale niszczonej! Ciężar tej sprawy niechaj dźwignie całe społeczeństwo, a przedewszystkiem ci, którzy w istnieniu szkoły, w jej dobrym rozwoju są najbardziej zainteresowani — to są rodzice z jednej strony, a instytucje społeczne z drugiej strony. Nie na poświęceniu kilku tysięcy ludzi, ale na dobrze zrozumianym, własnym interesie szerokich mas społecznych, trzeba oprzeć rozwiązanie tej trudnej sprawy!

To będzie słuszne, rozumne i celowe.

Nauczycielstwo swoje już powiedziało, teraz przychodzi kolej na kierowników szkół.

Oto przedewszystkiem powinni ułożyć budżet szkoły na podstawie nowych płac nauczycieli i porozumieć się między sobą co do wysokości wpisowego dla uniknięcia niezdrowej konkurencji. Następnie po zorientowaniu się w przybliżeniu już na podstawie obecnych stosunków, jaka część młodzieży będzie mogła zapłacić podwyższony wpis w całości, a jaka w części, powinni kierownicy wejść natchmiast w porozumienie z Radami opiekuńczymi i Radami rodzicielskimi (jeżeli ich niema, należy je stworzyć), ażeby akcję wyszukiwa-

nia źródeł dla pokrycia spodziewanych niedoborów oprzeć na szczyrach podstawach, a przedewszystkiem złożyć ją w ręce zainteresowanych. Wreszcie w porozumieniu z powyższymi Radami powinni sobie kierownicy w przybliżeniu ustalić, jakie kwoty można będzie uzyskać bezpośrednio od społeczeństwa (np. od organizacji autonomicznych, instytucji społecznych czy przedsiębiorstw), a o zapłacenie jakich kwot należałoby się zwrócić do rządu.

Oto jest krótki zarys akcji, którą należy natychmiast podjąć dla dobra polskiej szkoły średniej.

Jest prawo ekonomiczne, które powiada, że człowiek, mając wiele potrzeb, a mało środków dla ich zaspokojenia, stara się zaspokoić wpieryw najważniejszą potrzebę; którą jednakże uzna za najważniejszą, to zależy już od jego subiektywnego zapatrywania. Ta zasada znajdzie i tu swoje zastosowanie. Jeżeli społeczeństwo uzna potrzebę wykształcenia za jedną z najważniejszych i przedewszystkiem na nie użyje swych skromnych środków — natenczas szkoła będzie; jeżeli zaś tę potrzebę zlekceważy — szkoła upadnie. I dlatego do wyżej przytoczonych zadań przyłącza się jeszcze jedno — zadanie rozbudzenia w społeczeństwie silnego poczucia ważności dobrego wykształcenia, podtrzymywania tego poczucia i zorganizowania, by wyraziła się w odpowiednim czynie.

To są drogi, wiodące do rozwiązania tej trudnej sprawy, drogi niezawodnie długie i mozolne, ale do rozwiązania jedyne.

Prof. Wincenty Tyrankiewicz

Sprawa mieszkaniowa

Stowarzyszenie Lokatorów m. Lublina podaje do publicznej wiadomości co następuje:

1) Dowiedziawszy się, iż opracowany w roku zeszłym (z inicjatywy i staraniem Stow. Lokatorów m. Lublina) przez Radę Miejską projekt Ustawy w ochronie lokatorów i Urzędu Pojedynczego w sprawach spornych, wynikających z najmu lokali, został przekazany Rządowi Polskiemu. Stow. Lokatorów m. Lublina przesłało jeszcze w połowie grudnia 1917 r. do Ministerjum Sprawiedliwości Królestwa Polskiego obszerny i umotywowany memoriał w powyższych sprawach z prośbą o obronę ludności przed lichwą i wyzyskiem o rychłe wprowadzenie Ustawy, o zabronienie podnoszenia czynszu za sklepy, warsztaty i mieszkania, wstrzymanie eksmisji na czas trwania wojny, motywując swe żądania absolutnym brakiem mieszkań z powodu nadmiernego napływu ludności obcej.

Dla poparcia postulatów, zawartych w wyżej wspomnianym memoriale Stowarzyszenie Lokatorów m. Lublina wysłało do Warszawy szereg dodatkowych memoriałów, depesz, oraz dwie delegacje, a mianowicie: jedną w dniu 5-ym kwietnia b.r. do Ministra Sprawiedliwości i drugą w dn. 12 maja b.r. do Ministra Sprawiedliwości, do Ministra Spraw Wewnętrznych i do Rady Regencyjnej.

We wszystkich tych Urzędach zapewniono delegacje, iż sprawa powyższa spoczywa w rękach Rządu Polskiego i, że będzie pomyślnie rozwiązana.

Wobec powyższego wprowadzenie prawa o ochronie lokatorów lub wstrzymanie wprowadzenia takowego jest zależne od Rządu Polskiego, o czym podajemy do wiadomości ogółu.

Rada Delegatów Stow. Lokatorów w. Lublina.

2) Stowarzyszenie Lokatorów m. Lublina wysłało w dniu 30 maja br. do Ministra Sprawiedliwości, do Ministra Spraw Wewnętrznych i do Szefa Kancelarii Regencyjnej, Prąfata Chełmickiego, depesze treści następującej:

„Popierając memoriały nasze z dnia 19 grudnia 1917 r., z dn. 9, 13 i 25 marca 1918 r., z dn. 3 i 12 kwietnia 1918 r., oraz żądania naszych dwóch delegacji prosimy o przyspieszenie wprowadzenia Ustawy o ochronie lokatorów.”

Zarząd Stow. Lokatorów m. Lublina.

3) Stowarzyszenie Lokatorów m. Lublina otrzymało w dniu 31 maja br. od Komisarza Rządu Król. Polskiego przy C. i K. General. Gubernatorstwie w Lublinie pismo z dnia 31 maja b. r. za Nr. 10 treści następującej.

„Z upoważnienia p. Ministra Spraw Wewnętrznych komunikuję, że w najbliższym czasie ukaże się dekret, zabraniający podwyższenia ceny małych mieszkań po nad cenę z dnia 30 czerwca 1917 r.”

M. P. (podp.) S. Zdanowski.

Poszukiwania

Eleonora Strzelecka, mieszkanka m. Łodzi, zawiadamia syna swego Jana Strzeleckiego, przebywającego w Rosji, że obecnie zamieszkuje w Piotrkowie przy ul. Roksyńskiej Nr. 13. Wszystkie pisma uprasza się o łaskawy przedruk niniejszego.

„POLSKA”

„Polska” podaje w każdym numerze przynajmniej dwa obrazki z wojny i najważniejszych wydarzeń bieżących.
 „Polska” przynosi co tydzień najświeższe i bezstronne wiadomości o tem, co się dzieje w całej Polsce i na świecie.
 „Polska” podaje spisy uchodźców, którzy mają z Rosji powrócić.
 „Polska” zamieszcza stale wierszyki, powiastki i opowiadania z dziejów Ojczyzny naszej.
 „Polska” przynosi wiele pożytecznych wskazówek i rad z życia gospodarczego i społecznego — jest więc piśmie, które każdy włościanin powinien stale czytać.

Prenumerować można wprost z redakcji: **Warszawa, ul. Hortensja Nr 7, m. 21, oraz na wszystkich pocztach w okupacji niemieckiej.**

(Skrzynka pocztowa Nr 64).

PRZEDPŁATA wynosi rocznie 10 mk., półrocznie — 5 mk., kwartalnie — 2 mk. 75 fen., miesięcznie — 1 mk. w okupacji niemieckiej, a 15 kor. rocznie, 7 k. 50 h. półrocz., 4 kor. kwartalnie i 1 k. 50 h. miesięcznie w okupacji austriackiej.

ZAWIADOMIENIE

Komisji Apropowizacyjnej miasta Piotrkowa

W sklepach Komisji Apropowizacyjnej m. Piotrkowa odbywa się sprzedaż

następujących towarów: 828

W sklepie centralnym (Bykowska 73) i „Hurtowni” (Aleja 3 Maja 10).

- 1 pudełko zapalek na kupon № 1.
- 2 1 funt cykorji na 4 kupony № 3.
- 3.

Bez kartek i kuponów:

4. Kapustę suszoną
5. Włoszczyzna suszona.
6. Figi i rodzynki.
7. Żelazne garnki i rondle
8. Wiadra cynkowane
9. Soda oczyszczona
10. Marmelada i powidła
11. Szczotki i miotłki
12. Liście bobkowe

Tylko w Hurtowni

13. Igi i guziki.
14. Sznurówka do obuwia

Dla zakładów fabrycznych i rzemieślniczych Biuro Komisji sprzedaje smołę, smar do wozów, olej mineralny i cylindrowy i t. d.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska, 71 parter

Redakcja otwarta od godziny 12-ej do 1-jej w południe w dni powszednie i w niedziele.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 9 do 1 rana i od 4 do 7 popołudniu.

Cena poszczególnego numeru 30 hal. = 20 fenigów.

Redaktor naczelny Franciszek Dutkiewicz

Druk. Państw. w Piotrkowie, ul. Bykowska L. 71.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Tadeusz Kowalski

685

OGŁOSZENIE

Biuro pośrednictwa w transakcjach wszelkiego rodzaju ze stałą siedzibą w mieście Radomsku, przy ul. Krakowskiej, w domu W-go Erlicha. L. 9

Kupno i sprzedaż wszelkich nieruchomości, jak ziemskich tak miejskich, parcelacji majątków, lokacja pożyczek na hipotekę, kupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju lokomobil i narzędzi rolniczych.

Transakcje Biuro moje załatwiać będzie możliwie szybko, sumiennie i solidnie.

ku zadowoleniu WW. PP. interesowanych. Z poważaniem **W. Chutkiewicz**.

ŚWIERZBĘ

nawet zadawnioną i z bolesnymi strupami, pryszcze, męczące swędzenie leczy radykalnie, bezwonną

„KREM OD ŚWIERZBY”
 wyrobu apteki Ed. Lipińskiego, Warszawa — Mokotów. 493

Sprzedawca w aptekach i składach aptecznych Piotrkowskich i okolicznych.

SA DO SPRZEDANIA

— DWA OGIERY —

pół krwi gniadej lat 7 i bułońskiej rasy szpak lat 9.

Majątek Wola Grzymolina, pocz. Belchatów.

UCZEŃ

8 kl. I-go gimnazjum w Piotrkowie, poszukuje kondycji na wsi; przygotowuje do 7 kl. gimnazjum. Wiadomość w Administracji „Dziennika Narodowego” Bykowska 71. 798

Skradziono

Piotrowi Szadkowskiemu we wsi Polichno pod Wolborzem gm. Bogusławice z d. 2 na 3 czerwca konia (ogiera) maści gniadej, lat 4 i pół, wartości 3000 rb. Za wykrycie złodzieja, przeznacza poszkodowany 500 rubli. 836

Skradziono

paszport wydany przez władze niemieckie w Łodzi na imię Józefy Bacińskiej zamieszkałej w Piotrkowie, Belzacka 58, oraz 60 rb. i 57 marek. 829

Do sprzedania

meble, pianino i wanna
 ul. CMENTARNA L. 4. 834

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 4 kor. na prowincji i zagranicą 4 kor. 70 halerzy. Cena ogłoszeń przed tekstem za wiersz petitowy 2 kor. 40 hal. (1 mark. 50 fenig.) po tekście 1 kor. 60 hal. (1 marka), na czwartej stronie wiersz petitowy 60 hal. (38 fenig.), drobne ogłoszenia za słowo 10 hal. (6 fenig.). Ostatnia strona 200 koron, 1/2 strony 100 kor., 1/4 — 50 k. W Niedzielę i święta 50 proc. drożej.